

OPINIA

WALDEMAR BUDNER,
MARIAN GORYNIA
- INSTYTUT GOSPODARKI MIĘDZYNARODOWEJ
UNIWERSYTETU EKONOMICZNEGO
W POZNANIU

Koronawirus nie jeden ma wymiar. O aspektach ekonomicznych pandemii COVID-19 pisze się stosunkowo dużo. Względnie niewiele miejsca poświęcono jednak dotąd rozkładowi przestrzennemu już zaobserwowanych i możliwych w przyszłości przejawów i skutków kryzysu gospodarczego wywołanego specyficznym szokiem zewnętrznym pochodzącym spoza systemu ekonomicznego. Gospodarka polska to jednak 16 województw, które tworzą z jednej strony większe makroregiony, a z drugiej podzielone są na mniejsze jednostki – subregiony, powiaty, miasta i gminy.

Epidemiologiczne zestawienia regionalne w podziale na województwa, miasta i powiaty są prowadzone w skrupulatny i regularny sposób. Dużo mniej uwagi poświęca się natomiast temu, jak przebieg pandemii dotyka obecnie i prawdopodobnie dotknie w przyszłości poszczególnych województw oraz dużych miast, które to jednostki mają kluczowy udział w tworzeniu PKB. Pandemia wpływa na aktywność gospodarczą wielokanałowo. Wystarczy choćby oddzielić sytuację, gdy firma zostaje przymusowo zamknięta na podstawie decyzji administracyjnej czy też autonomicznie ogranicza działalność, np. ze względu na brak popytu wywołany pandemią. Inną przyczynę ustania albo obniżenia poziomu działalności gospodarczej mogą stanowić masowe zachorowania wśród pracowników firmy. Każda jednostka terytorialna jest agregatem firm o różnej wielkości, należących do różnych branż i przeważnie w nieco od-

mienny sposób reagujących na kryzys pandemiczny.

Oporność regionalna na pandemię w krótkim okresie – czas przeżwania

Przez krótki okres rozumiemy trzy minione miesiące (marzec-maj) lock-

downu oraz czerwiec, który – będąc miesiącem znoszenia kolejnych restrykcji – jest zarówno podobny, jak i inny od miesięcy minionych. Brak jeszcze rozpoznania skutków pandemii w układzie makroekonomicznym, regionalnym i branżowym w okresie marzec-czerwiec. Trudno więc inaczej niż hipotetycznie dyskutować o prawdopodobnych efektach pandemii.

Na pewno Covid-19 bardzo negatywnie odbija się na wydatkach konsumpcyjnym i łańcuchach dostaw. Mimo to w najbogatszych miastach: Warszawie, Wrocławiu, Poznaniu, Łodzi, Metropolii Śląskiej, Krakowie i Trójmieście, które wypracowują łącznie ponad 45 proc. PKB całego kraju, skala i waga wstrząsu gospodarczego była mniejsza niż w ośrodkach słabszych – niebędących znaczącymi centrami wzrostu regionalnego. W regionach, w których produkcja została utrzymana lub tylko częściowo ograniczona, a nie wstrzymana, można stwierdzić, że odporność gospodarki w krótkiej perspektywie została znacznie podtrzymana. Z jednej strony dotyczy to regionów z dużym udziałem innowacyjnych, wysokich technologii. Podobnie ma się sprawa z sektorem usług, szczególnie

dużych zakładach spowodowało powstanie lokalnych ognisk SARS-CoV-2.

Zdolność regionów do odbudowy w średnim okresie – powrót do względnej normalności

Przyjmujemy, że średni okres oznacza drugą połowę 2020 r. oraz 2021 r. Będzie to 18 miesięcy próby powrotu do normalności przedcovidowej. Generalnie pandemia dotknęła wszystkich państw członkowskich UE, dla których prognozy recesji gospodarczej opracowane przez Komisję Europejską na 2020 r. są zróżnicowane, od minimalnej -4,3 proc. dla Polski do -9,7 proc. dla Grecji. Podobnie potencjał ożywienia gospodarczego w 2021 r. będzie się znacząco różnić (od 3,7 proc. w Finlandii do 7,9 proc. w Grecji). Również w naszym kraju odbudowa gospodarki w ujęciu regionalnym będzie niejednorodna. Niestety, ścieżki odbudowy poszczególnych województw trudno przewidywać, ponieważ mechanizm rozwoju regionalnego pozostaje wciąż nie w pełni rozpoznany, tym bardziej w warunkach pandemii.

Ożywienie koniunktury gospodarczej w poszczególnych wojewódz-

twach będzie zależeć nie tylko od wygaszania pandemii. Oczywiście im mniejsza liczba zakażonych w regionach, tym szybszy powrót do normalności i szybsze tempo znoszenia obostrzeń. Dlatego znoszenie obostrzeń nie musi przebiegać wszędzie jednakowo. Swoją drogą są w Polsce i takie powiaty, w których od początku epidemii nie odnotowano zakażeń wiru-

ne (położone w województwach: mazowieckim, dolnośląskim, małopolskim) zaczęły inwestować w sektory, które dają przewagę konkurencyjną. Czynnikiem wzrostu będą: wiedza, wysokie technologie, otoczenie instytucjonalne.

Covid-19 ujawnił też zagrożenia dla długotrwałej globalnej ekspansji i nadmiernej koncentracji produkcji w jednym tylko kraju. Uzależnienie gospodarki światowej (częściowo również polskiej) od sytuacji w Chinach wywołało refleksję nad bezpieczeństwem krajów, które może doprowadzić do zmniejszenia odporności gospodarki. W konsekwencji w dalszej perspektywie mogą się pojawić tendencje do przenoszenia produkcji do nowych, bliższych lokalizacji. Jest to zgodne ze zmianą strategii łańcucha dostaw niektórych przedsiębiorstw przenoszących swoją działalność z powrotem do kraju macierzystego lub lokalizujących w nim swoją nową inwestycję produkcyjną. Celem takich ruchów będzie przede wszystkim minimalizacja ryzyka związanego z płynnością w łańcuchach dostaw poprzez ich skracanie.

Zakończenie

Przeprowadzone rozważania wskazują jednoznacznie na niezbędność powtórnej refleksji, także na poziomie regionów i miast, nad tym, czy z takim mozołem wypracowane w ostatnich latach strategie są nadal warte realizacji. Nie można w tej chwili przesądzać, że wszystkie muszą być zrobione od nowa. Główny przedmiot sporu dotyczy teraz sposobu odpowiedzi na pytanie: w jakim stopniu świat popandemiczny będzie przypominał świat przedcovidowy z ujawnionymi już tendencjami zmian, a w jakim stopniu będzie podlegał przyspieszonej popandemicznej transformacji w kierunkach, które dopiero się kształtują i wynurzają?

Zdolność regionów do postcovidowej transformacji w dłuższym okresie

Na tej podstawie uzasadniona wydaje się sugestia, że gospodarz regionów czeka zrobienie kolejnego ważnego rachunku sumienia. /©